

Ks. Piotr Boraca po raz pierwszy wyjechał do Republiki Środkowoafrykańskiej w 2002 r. Łącznie posługuje w tym kraju jako misjonarz już dziewięć lat. Od trzech lat pracuje w parafii Bagandou wśród Pigmejów. W liście skierowanym do kolędników misyjnych pisze o staraniach jakie podejmuje, by pigmejskie dzieci miały dostęp do edukacji.

Bagandou, 14 listopada 2021 r.

Kochani kolędnicy misyjni...

Wiele lat razem z Wami kolędowałem w różnych parafiach naszej diecezji, dzieląc się wiarą, nadzieją i miłością. Teraz mogę robić to samo, tyle że w Republice Środkowoafrykańskiej, mniej więcej na samym równiku.

W parafii pw. św. Piotra w Bagandou ogarniamy opieką duszpasterską 14 większych wiosek, gdzie prowadzimy duszpasterstwo, mamy kaplice i różne grupy duszpasterskie. Ale obok działalności czysto duszpasterskiej staramy się również otoczyć opieką inne płaszczyzny życia naszych wiernych, nie tylko katolików. By móc poznawać Pismo Święte, uczyć się katechizmu, czy pogłębiać swoją wiarę, niemal konieczna jest znajomość czytania i pisania. A w naszej parafii są to umiejętności unikatowe, bardzo rzadkie. Nawet w głównej szkole w naszej gminie, gdzie mieszkamy, na kilka tysięcy dzieci jest tylko jeden prawdziwy nauczyciel, a reszta uczących osób są to rodzice, którzy skończyli kilka klas szkoły podstawowej, a czasami gimnazjum. I to wszystko. Mają oni czasami w tzw. klasie 100-200 dzieci na jednej lekcji. Część z nich siedzi w ławkach, inne na ławkach, a jeszcze inne pod ławkami. Pozostałe czasami nawet na zewnątrz klasy. Wobec tego nawet po ukończeniu sześciu klas szkoły podstawowej dzieci nie potrafią ani pisać, ani czytać. I tutaj zostaje przestrzeń do działania dla szkół prowadzonych przez misjonarzy, czasem katechistów, a czasem przez szczęśliwie znalezionych rodziców umiejących czytać i pisać.

Pierwszą naszą troską jest znalezienie i uformowanie nauczycieli, którzy mogliby przekazywać wiedzę dzieciom w ich wioskach. Właśnie skończyliśmy kolejną sesję formacyjną dla nauczycieli, która była przygotowana przez świecką misjonaarkę p. Małgorzatę Kiedrowską pracującą już drugi rok nad formacją naszych "pedagogów".

Kolejnym wyzwaniem jest przygotowanie i wybudowanie pomieszczeń, w których będą mogły uczyć się dzieci. W minionym roku dzięki pomocy kolędników misyjnych wybudowaliśmy dwie szkoły dla dzieci Aka, zwanych u nas Pigmejami. W szkołach tych uczy się obecnie około 250 dzieci oraz dodatkowo prawie 100 osób dorosłych.

Następnym niemałym problemem jest zapewnienie nauczycielom choćby podstawowego wynagrodzenia za czas kiedy nie będą mogli uprawiać swojego pola, tak żeby mogli wyżywić swoją rodzinę. Dzieci i rodzice składają się w miarę ich możliwości na to wynagrodzenie, ale ich środki są bardzo skromne. Dzięki Waszej pomocy nauczyciel może otrzymać ok. 100 złotych wynagrodzenia, co nawet tutaj nie stanowi minimum pensji.

I na koniec wielką naszą troską jest ofiarowanie co drugi dzień tym małym uczniom chociażby odrobiny luksusu w postaci kleiku ryżowego z cukrem. Trudno się uczyć pisać, kiedy kiszki marsza grają. Żadne z tych dzieci idąc do szkoły nie je śniadania. Po powrocie do domu też nie zapełniają swojego żołądka. Te wszystkie nasze drobne starania dzięki Waszej pomocy i modlitwie sprawiają, że życie naszych małych przyjaciół staje się lepsze i piękniejsze. A ich przyszłość dzięki Waszym dobrym sercom staje się pełna nadziei na lepsze.

W imieniu Waszych małych braci i siostr serdecznie Was wszystkich pozdrawiam z naszego Bagandou.

*Ks. Piotr Boraca
Republika Środkowoafrykańska*